

Sygn. akt. XIV C 435/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w P.

w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Jolanta Czajka-Bałon

Protokolant: st.sekr. sąd. Grażyna Bielicka

po rozpoznaniu w dniu 26 listopada 2019 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **T. W. (1), T. W. (2)**

przeciwko L. G.

o rozwiązanie umowy dożywocia

1. **Oddala powództwo,**

2. Zasądza od powodów na rzecz pozwanej solidarnie kwotę 5 417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego ;

3. Przyznać adwokatowi J. G. z funduszy Skarbu Państwa Sądowi Okręgowemu w Poznaniu kwotę 4 428 zł brutto tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powodom z urzędu;

Jolanta Czajka-Bałon

Sygn. akt XIV C 435/18

UZASADNIENIE

W dniu 16 maja 2018 r. (data wpływu) powodowie T. W. (1) i T. W. (2) wnieśli o rozwiązanie umowy dożywocia zawartej z pozwaną L. G. w dniu 13.09. 2016 r. przed notariuszem A. N. (akt notarialny nr 4794/2016), na podstawie której pozwana nabyła nieruchomość położoną w 13.09. 2016 r, o wartości 100 000 zł. W uzasadnieniu pozwu powodowie wskazali, że w dniu 13.09. 2016 r. zawarli umowę dożywocia, na podstawie której pozwana otrzymała nieruchomość w K. nr 62 i jednocześnie zobowiązała się paragrafie 5 aktu notarialnego do zapewnienia powodom dożywotniego utrzymania, tj. przyjęcia ich jako domowników, dostarczania wyżywienia, ubrania, światła, opału, zapewnienia odpowiedniej pomocy i pielęgnacji w chorobie oraz sprawienia im własny mym kosztem pogrzebu odpowiadającego zwyczajom miejscowym. Przed zawarciem umowy powodowie byli w trudnej sytuacji, bo w 2013 r. wskutek ciężkiej choroby utracili jedyne go syna, co było dla nich ciosem i tragedią. W styczniu 2016 r. pozwana zaoferowała pomoc w związku z trudną sytuacją powodów i co miesiąc przesyłała im po 100 euro i tak też było po zawarciu umowy o dożywocie chociaż przekazywana należność nie wystarczała na zaspokojenie podstawowych potrzeb powodów. Pozwana nie zamieszkała z powodami. Od października 2017 r. pozwana przestała przysyłać im pieniądze pozostawiając powodów bez środków do życia. Zaczęła również wrogo do nich się odnosić, używając wobec nich przykrych zastraszających i upokarzających słów, zwłaszcza wtedy gdy prosili aby wywiązywała się z umowy. Zaistniała sytuacja odbiła się negatywnie na ich zdrowiu, oboje są znerwicowani i trudno im normalnie funkcjonować, a kontakt z pozwaną wywołuje u nich bardzo silny stres i nie chcą z nią mieć styczności (k. 3-5).

W odpowiedzi na pozew z dnia 13 sierpnia 2018 r. (data wpływu), pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

W uzasadnieniu podniosła, że zarzuty podstawione przez stronę powodową pozwanej są bezpodstawne. W ocenie pozwanej, wypełnia ona warunki w/w umowy o dożywocie., a ponadto powództwo zostało wytoczone przedwcześnie, bo powodowie nie wezwali jej do rozwiązania umowy o dożywocie. Podniosła, że strony nie mieszkają razem, nie pozostają w bezpośredniej styczności, a zatem nie ma zastosowania w niniejszej sprawie art. 913 k.c. tym bardziej, że nie zaszły żadne wyjątkowe wypadki, które uzasadniałyby żądanie rozwiązania umowy. Pozwana dobrze traktuje dożywcotników, bezinteresownie pomagała im finansowo jeszcze przed zawarciem spornej umowy. Podniosła, że wywiązuje się z umowy dożywocia, przekazywała co miesiąc 100 euro, dokonywała zakupu opału na sezon grzewczy, dokonała znacznych nakładów na nieruchomości celem poprawienia ich warunków materialno-bytowych. Przyznała, że powodowie przed wniesieniem niniejszej sprawy wezwali ją do zapłaty rent tytułem zamiany uprawnień objętych prawem dożywocia na dożywcotnią rentę w wysokości 2 800 zł miesięcznie, które są stanowczo wygórowane zważywszy, że strony w umowie wskazali wartość przedmiotu umowy o dożywocie na kwotę 100 000 zł. W ocenie pozwanej, to powodowie ja wykorzystali, pozwana wyremontowała dom, w którym mieszkają,łożyła na ich utrzymanie, poprawiła jakość życia powodów, a teraz , gdy pomoc pozwanej nie jest potrzebna – powodowie chcą odebrać nieruchomość (k. 60- 64).

W piśmie z dnia 01 października 2018 r. powodowie reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika ustawionego przez sąd z urzędu, podtrzymali dotychczasowe stanowisko w sprawie, a ponadto wnieśli o obciążenie pozwanej kosztami procesu i zasądzenie na rzecz powodów kosztów procesu, w tym kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu według norm przepisanych (k.127- 132)

Sąd ustalił, co następuje:

Strony znały się od dawna, od kilkunastu lat. Drugi mąż matki pozwanej był bratem powoda. Pozwana na stałe mieszkała w Niemczech, przyjeżdżała do Polski , też do K. gdzie zamieszkali powodowie, bo tam mieszkała również matka pozwanej. Po jej śmierci w 2004 roku, pozwana odziedziczyła dom w K.. Wówczas jej kontakty z powodami stały się bliższe , bo matka pozwanej ich lubiła i mogła pozwana z nimi o niej porozmawiać, powspominać. Pozwana również polubiła powodów i ich syna, który z nimi mieszkał i chyba wzajemnie. Kiedy zachorował syn powodów, to pozwana częściej przyjeżdżała do Polski i wówczas nawet codziennie ich odwiedzała, odwiedzała też ich syna w szpitalu w Z. i w P. wspierając duchowo. Pomagała też im finansowo, pożyczając pieniądze, które powodowie oddawali. Dokonywała zakupów żywnościowych dla chorego na chorobę nowotworową i cukrzycę syna powodów albowiem powodów nie na wszystko było stać. Utrzymywała też z nimi częsty kontakt telefoniczny. Nazywała ich wujostwem, choć nie byli jej rodziną.

Po śmierci syna, w grudniu 2013 roku powodowie znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Mieli do spłaty wcześniej zaciągnięty kredyt na leczenie syna – 21 000 zł, potem na samochód – 18 000 zł. Wcześniej zmarły syn dokonał zakupu samochodu na raty i powodowie musieli je spłacić. Jedyнным źródłem ich dochodu były emerytury rzędu 2 500 zł miesięcznie, a same raty kredytów, które musieli spłacać wynosiły ok. 900 zł miesięcznie. Dom, w którym mieszkali był wybudowany w 1980 roku i wymagał remontów na które nie było stać powodów. Oszczędzali aby dokonać zakupu opału na sezon grzewczy. W zakupie drewna pomagała im rodzina przekazując na ten cel ok. 1 000 zł na rok. Powodowie wówczas zastanawiali się nad sprzedażą nieruchomości i zamieszkaniu w bloku. Mówiła o tym pozwanej powódka , w czasie codziennych rozmów telefonicznych. Powódka narzekała też do pozwanej, że dom wymaga remontów, a ich na to nie stać. Żaliła się, że stare okna są nieszczelne, wieje, a dach przecieka. Pozwana zdecydowała się pomóc powodom. W 2015 roku wymieniła w ich domu trzy okna od ulicy na fabrycznie nowe, wymieniła na nowe trzy grzejniki oraz założyła parapety zewnętrzne. Przyjeżdżając do Polski, pozwana przywoziła powodce proszek i płyny do prania. Powódka była wdzięczna pozwanej i mówiła, że przepiszą powodowie na nią nieruchomość i wierzą, że pozwana ich nie skrzywdzi. W styczniu 2016 r. pozwana sama zaoferowała dalszą pomoc w związku z trudną sytuacją finansową powodów przekazując im 100 euro miesięcznie, które zaś wysyłała raz na dwa

miesiące, aby zaoszczędzić na opłatach za przelew, a gdy była w Polsce przekazywała w gotówce 450 zł – 500 zł na miesiąc.

Powodowie podjęli decyzję, że przepiszą dom pozwanej, byli jej wdzięczni za okazaną im pomoc. Nie było ustalone jaką konkretnie umowę zawrą, powódka chciała darować dom pozwanej po prostu z wdzięczności. Było wiadome, że pozwana nadal będzie mieszkać w Niemczech i do Polski nie wróci, w każdym razie nie zamieszka z powodami, bo ma dom po matce w K.. Powodowie zaś wiedzieli, że pozwana jest po rozwodzie, mieszka sama w Niemczech i jest na rencie chorobowej. Wiedzieli, że chorowała na depresję, miała problemy z płucami, że się leczy i jeździ po klinikach.

W trakcie zawierania umowy, notariusz dowiedziała się od stron, że pozwana poczyniła już nakłady na dom i zaproponowała stronom zawarcie umowy o dożywocie. W dniu 13 września 2016 r. strony zawarły umowę o dożywocie. W świetle treści tej umowy-§ 5 powodowie T. W. (1) i T. W. (2) przenieśli na pozwaną L. G. prawo własności zabudowanej nieruchomości położonej w miejscowości K. , gmina Z. w zamian za dożywocie tj. pozwana zobowiązała się zapewnić zbywającym dożywcotnie utrzymanie w myśl art. 908 k.c. tj. przyjęcie ich jako domowników , dostarczać im wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła, opału, zapewnić im odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić im własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym. W akcie notarialnym znalazł się też zapis, że strony zgodnie oświadczają, że T. i T. małżonkowie W. nie będą ponosili żadnych kosztów związanych z zamieszkiwaniem w przedmiotowej nieruchomości, a cały ciężar utrzymania nieruchomości ponosić będzie pozwana L. G.. Pozwana zaś oświadczyła, że powodów będą mogli odwiedzać członkowie rodziny, jak również ich znajomi bez ograniczeń. Strony podały wartość przedmiotu umowy na kwotę 100 000 zł - § 7. Ponadto w treści umowy, powodowie oświadczyli, że ww. nieruchomość zabudowana jest domem mieszkalnym, wybudowanym w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, dom wymaga remontu polegającego na ociepleniu dachu i wymianie pokrycia dachowego, wymianie stolarki okiennej i drzwiowej, wymianie kaloryferów, a ponadto ociepleniu całego budynku.

Po zawarciu tej umowy strony nie poczyniły żadnych ustaleń co do jej treści. Pozwana wróciła do Niemiec i nadal przesyła powodom raz na dwa miesiące 200 euro, nie wnikając zresztą na co te środki pieniężne powodowie przeznaczą. Powodowie zaś nie dopominali się o większe kwoty. Sami regulowali rachunki za energię elektryczną, dokonywali zakupu dla siebie lekarstw. Nie informowali pozwanej o swoim stanie zdrowia i nie prosili ją o pomoc. Pozwana ponadto dokonywała zakupu dla powodów na sezon grzewczy 2 ton węgla i przyczepę drzewa. Powodowie dokupywali jeszcze opału, bo ich zdaniem nie wystarczało im na sezon grzewczy ale tego nie sygnalizowali pozwanej aby kupowała więcej. Pozwana opłacała podatki za nieruchomość. Gdy przyjeżdżała do Polski, a było to w święta Bożego Narodzenia i w Wielkanoc i na dłużej w czasie wakacji, zazwyczaj robiła większe zakupy żywnościowe powodom. Relacje między stronami były bardzo dobre. Gdy była w Polsce były sytuacje, że powodów odwiedzała nawet dwa razy dziennie. Razem strony spędzili wigilię w 2016 roku, podobnie jak w 2015 roku. Powódka i pozwana utrzymywały codzienny kontakt telefoniczny. Pozwana w uzgodnieniu z powodami dokonywała dalszych nakładów na nieruchomość, w której zamieszkiwali powodowie albowiem były konieczne, dom wymagał remontów. Po podpisaniu umowy o dożywocie pozwana zrobiła elewację domu, ocieplenie jednej ściany, wjazd do garażu , wymieniła okno na taras, wymieniła dach na przybudówce i nad garażem., wymieniła rynny z jednej strony domu. Ponadto wymieniła meble w kuchni i lodówkę ale nie były to rzeczy nowe. Przywoziła stół dębowy i 8 krzeseł. Kupiła linoleum, który powodowie położyli na posadzce w piwnicy. Pozwana przyjeżdżając do Polski, przywoziła też stronom odzież ale powódka sama twierdziła aby tego nie robiła albowiem mają tyle już ubrań, że starczy im do końca życia. Przywoziła też płyny do prania.

W maju 2017 roku, pozwana przesłała powodom 350 euro na ogrodzenie nieruchomości. W czerwcu 2017 roku pozwana przeszła ciężki zabieg usunięcia lewej piersi z uwagi na chorobę nowotworową. Musiała zadbać o swoje zdrowie (zakup zastrzyków za ok. 300 euro, protez, nowych biustonoszy), korzystać z płatnej rehabilitacji i wizyt lekarskich. Sama znalazła się w trudnej sytuacji finansowej i nie była w stanie nadal przekazywać powodom te 100 euro miesięcznie. Powodów zresztą poinformowała o swojej sytuacji zdrowotnej. W konsekwencji powodowie przesłane wcześniej 350 euro, przeznaczone na ogrodzenie przeznaczyli na swoje potrzeby.

Tego samego roku, we wrześniu pozwana przyjechała do Polski. Spotkała się z powodami i chciała opowiedzieć jakie nakłady już poczyniła na nieruchomości, w której zamieszkali i jakie ma dalsze plany w tym temacie. Powódka była niezadowolona. Pytała pozwaną czy już poniosła nakłady na 100 000 zł, a pozwana poinformowała, że na 50 000 zł. Wtedy dołączył do nich powód, który bez powodu zaczął wyzywać pozwaną obelżywymi słowami i kazał wynosić się jej z domu. Od tamtego czasu pozwana nie ma kontaktu z powodami. Po tej awanturze, powód przyjechał do pozwanej, przeprosił ją i twierdził, że bezpieczniki wysiadły. Prosił ją o zakup opału na zimę (...). Pozwana w październiku 2017 r. zakupiła jak zwykle 2 tony węgla i przyczepę drewna.

Od października 2017 roku pozwana z powodu trudnej sytuacji finansowej spowodowanej jej sytuacją zdrowotną zaprzestała wysyłać powodom po 100 euro miesięcznie, a wznowiła dopiero w czerwcu 2018 roku, już po wniesieniu niniejszego pozwu. Pozwana również w toku niniejszego postępowania, w 2019 roku dokonała zakupu węgla powodom oraz drewna suchego i porąbanego ale powodowie nie przyjęli.

W marcu 2018 roku powodowie pismem z dnia 20.03.2018 r. wezwali pozwaną do dobrowolnej zamiany umowy dożywocia na dożywotnią rentę w wysokości po 1 400 zł miesięcznie na rzecz każdego z powodów i to począwszy od 1 października 2016 r., a zatem ze splatą w wysokości 50 400 zł. W odpowiedzi, pozwana odmówiła zamiany umowy dożywocia na dożywotnią rentę jak i zapłaty żądanych kwot jako bezzasadnych i niewłaściwych. Twierdziła, że przepis art. 913 k.c. nie ma zastosowania w niniejszej sprawie albowiem strony nie pozostają w bezpośredniej styczności, nigdy nie zamieszkiwali wspólnie na jednej nieruchomości. Ponadto podniosła, że kwota jakiej domagają się powodowie jest rażąco wygórowana i nie stać by ją było na pokrycie renty w takiej wysokości. Mając zaś na uwadze wartość przedmiotu umowy o dożywocie określona na kwotę 100 000 zł, tym bardziej nieuzasadnione jest żądanie zapłaty kwoty 50 400 zł tytułem dożywotniej renty za okres raptem 1,5 roku od daty zawarcia umowy o dożywocie.

W toku niniejszego postępowania powódka oświadczyła, że nie zgadza się na żadną zmianę umowy o dożywocie na dożywotnią rentę i stanowczo wnosi o rozwiązanie tej umowy. Twierdziła, że obecny stan zdrowia pozwanej nie gwarantuje, że będzie ona wywiązywać z obowiązków wynikających z zawartej umowy o dożywocie.

Dowód: akt notarialny z dnia 13.09.2016 r. (k. 5-9), dokumentacja fotograficzna – 13 szt. z lat 2015-2017, (k.65-73), faktury na zakup opału z października 2017 r., (k.76-78), asygnaty (2szt.) wraz z paragonem fiskalnym na zakup drewna w 2017 r. (k.87-90), Faktura na zakup opału z sierpnia 2018 r., (k.91), wezwanie przesądowe z 20.03.2018 r., (k.98), pismo pozwanej z 3.04.2018 r., (k.99), zeznania świadka B. J. (k.220v,), zeznania świadka A. K. (k.220v - 221)), zeznania świadka P. C. (k.220v,), , zeznania świadka M. T. (k.220v), zeznania świadka Z. K. (k.246v-247), zeznania świadka K. M. (k.247), zeznania świadka S. J. (k.247v-248), zeznania świadka R. P. k.248v-249), zeznania świadka H. H. (1) (k.321 v), zeznania świadka W. M. (k.323), zeznania świadka G. D. (k.322),

zeznania świadka Z. D. (k.322v - 323), przesłuchanie powódki T. W. (1) ,(k.142-144 i k.376v-377), .przesłuchanie pozwanej L. G., (k. 181-184 i k.377v-378),

Powodowie nadal mieszkają w domu w K.. Oboje są na emeryturach i łącznie otrzymują je w wysokości 2 600 zł miesięcznie. Są ludźmi starszymi, po siedemdziesiątce. Powód jest po dwóch zawałach, jest znerwicowany, powódka zaś cierpi na arytmieję ale nie są osobami obłożnie chorymi Nie mają stwierdzonej niepełnosprawności. Korzystają z podstawowej opieki medycznej lekarza rodzinnego. Powódka zgłasza lekarzowi, że jest wycieńczona psychicznie niniejszą sprawą sądową. Powodowie spłacili zaciągnięte wcześniej kredyty. Obecnie zaciągnęli kredyt na kwotę 2 000 zł na zakup drewna i rata splaty wynosi 300 zł miesięcznie.

Dowód: wniosek powodów o zwolnienie od kosztów sądowych i wyznaczenie adwokata z urzędu, k.11, oświadczenia powodów o stanie rodzinnym, majątku, dochodach, k.12-15, decyzje ZUS o waloryzacji emerytury, k.16-17, zaświadczenia lekarskie, k.18 i k19 i 133, k. 235, przesłuchanie powódki T. W. (1) ,(k.142-144 i 376v-377)

Pozwana L. G. nadal mieszka w Niemczech. Ma też obywatelstwo niemieckie. Jest rozwódką i nie ma własnych dzieci. Jest na rencie chorobowej i otrzymuje ją w wysokości 1 290 euro miesięcznie. Miesięczne wydatki związane ze swoim utrzymaniem to : opłaty za mieszkanie – 560 euro, prąd – 30 euro, telefon – 20-30 euro, zakup leków – 50 euro, i wyżywienie – 300-350 euro. Rozwód pozwanej miał miejsce w 2015 r. W wyniku podziału majątku wspólnego pozwana otrzymała od byłego męża spłatę w wysokości 60 000 euro, co po odjęciu należnego podatku pozostał 48 000 euro. Obecnie pozwanej zostało ok. 15 000 euro ale musi tą kwotę przeznaczyć na opłatę ubezpieczenia, które przez 15 lat zobowiązana jest sama opłacać. Faktycznie przez parę lat pozwana leczyła się na depresję ale od dwóch lat się już nie leczy.

Dowód: przesłuchanie pozwanej L. G., (k. 181-184 i k. 377v-378).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następującą ocenę dowodów.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne dokumenty, które stały się podstawą jego ustaleń. W znakomitej większości były to dokumenty urzędowe.

Dokumenty urzędowe zostały sporządzone przez powołane do tego organy, w przepisanej formie i stanowiły dowód tego co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.). jeśli chodzi o dokumenty prywatne, faktury i rachunki, to potwierdzają one okoliczności w nich podane.

Sąd nie wziął pod uwagę jako dowód w sprawie oświadczenie złożone przez H. G. albowiem nic nie stało na przeszkodzie aby przesłuchać ją przed sądem. Ponadto oświadczenie zawiera jej osobiste odczucia i ocenę samych stron.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków B. J., A. K., Z. K., K. M.. Zeznania świadków były spójne, logiczne i zgodne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Są to osoby obce dla stron. Świadkowie potwierdzili, że pozwana czyniła nakłady na nieruchomości, w której zamieszkiwali powodowie, a powodowie nie byli temu przeciwni. Wyglądało na to, że się cieszą, że coś jest robione. Były sytuacje, że powódka nawet częstowała ich - wykonawców prac obiadem, pewne zaś uzgodnienie były czynione z powodem np. wysokość płotu odmiennie niż wcześniej ustalała to z wykonawcami pozwana.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków S. J. i P. C.. Są to osoby obce i nie było podstaw aby nie wierzyć w wiarygodność ich zeznań. Świadkowie potwierdzili, że pozwana dostarczała powodom drewno, nie pocięte. Świadkowie odmiennie ocenili jakie drewno zostało dostarczone, świadek P. C. twierdził, że świadek J. przywiózł „gałęziówkę”, a wg świadka J. było to drewno mieszane, co wynikało z oznaczeń w samej asygnacie. W ocenie sądu spór co do jakości drewna nie jest istotny dla rozpoznania sprawy, a ponadto nie ma innych wiarygodnych dowodów aby to jednoznacznie ustalić. Świadek S. J. jeszcze zeznał, że nastawienie powodów do pozwanej zmieniło się na gorsze, zawsze coś im nie pasowało od czasu gdy zaczęła do nich przyjeżdżać świadek M. T., która na stałe zamieszkiwała w Niemczech i ona nastawiała ich przeciwko pozwanej.

W całości sąd dał wiarę zeznaniom świadka M. T. ale niewiele one wniosły do niniejszego postępowania. Świadek jest skonfliktowany z pozwaną – dawną przyjaciółką i tak naprawdę nie wiadomo nawet z jakich przyczyn. Obecnie wypowiada się o niej negatywnie. Ostrożnie zatem należało podejść do jej zeznań. W każdym razie świadek nic naocznie nie widziała, a o kontaktach między stronami, przebiegu wydarzeń z września 2017 r. wiedziała jedynie z relacji samej powódki, z którą nota bene obecnie utrzymuje bardzo dobre kontakty. Świadek potwierdziła jednakże, że nie było dokładnych ustaleń między stronami po zawarciu umowy o dożywocie.

W ocenie sądu należało dać wiarę i to w całości zeznaniom świadka R. P.. Jest to świadek pozwanej, bliski pozwanej ale sąd nie znalazł podstaw aby podważyć wiarygodność jego zeznań. Zresztą potwierdzają one ustalenia dokonane już przez sąd i przyjęte w ustaleniach stanu faktycznego. W swoich zeznaniach świadek potwierdził, że były czynione nakłady przez pozwaną na nieruchomości, w której zamieszkiwali powodowie. On również osobiście w tym uczestniczył. Zeznał, że dopiero gdy wstawiano okno od tarasu, strony zaczęły mieć pretensje, że w ich domu są

robione remonty. Wcześniej mieli zastrzeżenia do wykonywanych prac mimo, że z nimi były pewne rzeczy uzgadniane. Powód miał też pretensje, że przywiezione drewno nie jest pocięte choć świadek wcześniej widział, że powód sam tnie drewno na mniejsze kawałki. Świadek zeznał, że przez zawarciem umowy, powodowie wiedzieli, że pozwana jest ciężko chora po rozwodzie z mężem ale również, że ma dużo pieniędzy. Potwierdził, że pozwana dokonywała zakupów żywnościowych dla powodów gdy przyjeżdżała do Polski.

Podobnie należało dać wiarę zeznaniom świadków : G. D. – siostrze pozwanej i Z. D. jej szwagierce. Zeznania były wyważone, potrafiły odróżnić informacje uzyskane od samej pozwanej i innych osób, od tych zdarzeń, których były świadkami. Świadców przyznały, że niewiele wiedzą na temat umowy o dożywocie. Świadek Z. D., która mieszka w Polsce natomiast zeznała, że gdy pozwana przyjeżdża do Polski, to razem jadą robić zakupy. Potwierdziła, że pozwana robiła większe zakupy żywnościowe, w tym mięso, wędliny, gotowe obiady i twierdziła do świadka, że to zakupy dla ciotki i wujka, tak nazywała pozwana powodów. Świadek zaś G. D. mieszka na stałe w Niemczech ale parę razy przyjeżdżała do powodów razem z pozwaną i twierdziła, że relacje stron były bardzo dobre do czasu gdy zadzwoniła do niej pozwana i żaliła się, że została wulgarnie wyzywana przez powoda. Potwierdziła świadek, że była obecna w czasie gdy po tym zdarzeniu przyjechał do pozwanej powód i ją przeprosił. Jednocześnie chciał ustalić co będzie z zakupem opału na zimę, bo nie dostał pożyczki.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków H. H. (2) i W. M.. Świadców są osobami obcymi dla stron i nie mają interesu aby zeznawać na korzyść jednej ze stron. Świadek H. H. (2) zeznał, że powodowie byli w nienajlepszych relacjach z bratem powoda – ojczymem pozwanej, zaś pozwana gdy jeszcze mieszkał w domu jej matki, po jej śmierci dbała o niego, odwiedzała i zabezpieczała mu posiłki. Świadek W. M. potwierdziła, że raz była sytuacja, że osobiście przekazała powodowi 500 zł w sklepie, w którym pracowała, a to na prośbę pozwanej, która do niej zadzwoniła z Niemiec.

Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanej, bowiem jej zeznania były rzetelne, spójne, wiarygodne i zgodne z zebranych w sprawie materiałem dowodowym.

Sąd w części dał wiarę zeznaniom powódki. Za niewiarygodne Sąd uznał twierdzenia powódki z których wynika, że to pozwana we wrześniu 2017 roku wywołała awanturę, w czasie której wyzywała powódkę i źle się zachowywała i to na skutek tego zachowania doszło do zerwania relacji między stronami. Z ustaleń sądu wynika, że to powód bez powodu wyzwał pozwaną wulgarnymi słowami i przepędził ją z domu. Potem pojechał do pozwanej i ją przeprosił czego świadkiem była siostra pozwanej G. D.. Za niewiarygodne Sąd uznał twierdzenia powódki, że pozwana nie kupowała powodowi żadnej żywności albowiem świadkowie potwierdzili, że takie sytuacje miały miejsce. Obecnie zresztą powódka wszystko kwestionuje, każdą pomoc udzieloną powodowi przez pozwaną, poczynione nakłady na nieruchomości, jakości i ilości dostarczanego przez pozwaną opału na sezon zimowy, nawet podnosi zarzut uciążliwości częstych kontaktów telefonicznych pozwanej z powódką. Za niewiarygodne w ocenie sądu są twierdzenia powódki, że pozwana doprowadziła powodów do rozstroju nerwowego, mało tego, że powódka boi się pozwanej. Po pierwsze nie ma dowodów na potwierdzenie tych zarzutów, a z poczynionych obserwacji przez sąd zachowania powódki na rozprawie wynika, że to powódka nie radzi sobie z emocjami.

Sąd zważył, co następuje:

Umowa o dożywocie jest umową nazwaną uregulowaną w art. 908 – 916 k.c. Z dokonanych ustaleń jednoznacznie wynika, że powodowie zawarli z pozwaną L. G. tego rodzaju umowę. W pozwie domagali się oni jej rozwiązania na podstawie art. 913 § 2 k.p.c. Przepis ten stanowi, że w wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeśli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie.

Bezspornym jest, że w dniu 13 września 2016 r. strony zawarły umowę o dożywocie, z której wynikało jakie prawa i obowiązki wynikają dla każdej ze stron.

Trzeba też zauważyć, że w 2016, jeszcze przed zawarciem tej umowy, to powodowie zaproponowali pozwanej, że przekażą na jej rzecz ich nieruchomości i to z wdzięczności, jak twierdzi sama powódka. Nawet nie oczekiwali, że pozwana będzie ich nadal wspierać finansowo, a zawarcie umowy o dożywocie i postanowienia z tą umową związane

zapropowała im notariusz. Stąd też, po podpisaniu umowy nie było między stronami, co zresztą strony same zgodnie podają, dokładnych ustaleń jak ta umowa będzie realizowana i jakie obowiązki i prawa z niej wynikają dla każdej ze stron. Dlatego też pozwana sama od siebie kontynuowała przysyłanie powodom po 200 euro na dwa miesiące, nie wnikając na co konkretnie te środki przeznaczą powodowie, czy na wyżywienie, czy opłatę energii, czy raty kredytów. Zapewniała im opał na sezon grzewczy przekazując dwie tony węgla i przyczepę drewna. Od początku było stronom wiadomo, że pozwana nie będzie mieszkać z powodami albowiem od lat zamieszkuje w Niemczech, ponadto w Polsce ma dom po matce. Pozwana przyjeżdżała do Polski ale nie często – trzy razy do roku. Robiła wówczas, na miejscu w Polsce duże zakupy żywnościowe dla powodów. Przywoziła powodom płyny do prania i odzież (ubrania) i to nowe ale często powódka do niej twierdziła, że mają z mężem dużo odzieży. Pozwana również poczyniła nakłady remonty na nieruchomości , które polepszyły standard życia powodów . Ocieplenie budynku , wymian okien, kaloryferów przyczyniły się do poczynienia oszczędności w kosztach ogrzewania domu. Powodowie nie zgłaszali pozwanej zastrzeżenia co do ilości oraz jakości zakupowanego przez pozwaną opału.

Tak to wszystko funkcjonowało do czerwca 2017 roku. Pozwana zachorowała na chorobę nowotworową, o czym poinformowała powodów i przestała wysyłać powodom te 200 euro na dwa miesiące. We wrześniu 2017 roku przyjechała do Polski do powodów i wówczas doszło do nieprzyjemnej sytuacji, w czasie której powód wyzwał pozwaną obelżywymi słowami i kazał jej opuścić dom. To była jedna i jedyna taka sytuacja, zresztą powód przeprosił pozwaną, a ta jak wcześniej to robiła zakupiła dla powodów opał na sezon grzewczy 2017/2018. Powodowi zależało aby pozwana przyjęła przeprosiny albowiem zbliżał się sezon grzewczy, a nie mógł dostać pożyczki na zakup opału. Faktem jest, że pozwana nie przysyłała powodom te 200 euro ale im tłumaczyła, że potrzebuje obecnie pieniądze na swoje leczenie. To jednak nie usprawiedliwia jej i trzeba przyjąć, że umowy jakiś czas nie wykonywała. W trakcie tego postępowania wznowiła jednak przysyłanie powodom pieniędzy i zakupiła opał na zimę.

W ocenie sądu, pozwana dotychczas wywiązywała się z umowy o dożywocie. Tak jak bowiem Sąd ustalił, strony po zawarciu umowy nie dokonały uzgodnień co do sposobu jej wykonywania i wydaje się, że powodowie nie oczekiwali niczego więcej od pozwanej, od tego czego sama się zobowiązała. Zmieniło to się w 2017 roku, w okresie kiedy pozwana zaprzestała wysyłania pieniędzy powodom, i obecnie powodowie oczekują od pozwanej, że będzie wywiązywać się w całości z zapisów umowy o dożywocie. Stąd też to wezwanie pozwanej do zamiany umowy dożywocia na dożywotnią rentę.

W świetle treści art. 913 § 1 k.c., jeżeli z jakichkolwiek powodów wytworzą się między dożywotnikiem, a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, sąd na żądanie jednej z nich zamieni wszystkie lub niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień. Z § 2 wynika natomiast, że w wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeśli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie. Roszczenia, o których stanowią oba paragrafy art. 913 k.c., są roszczeniami wzajemnie się wykluczającymi, a wybór między nimi należy do strony powodowej. W sprawie z powództwa dożywotnika o rozwiązanie umowy o dożywocie na podstawie art. 913 § 1 k.c. sąd nie może wbrew woli powoda, zmienić na żądanie pozwanego (zobowiązanego) – uprawnień objętych treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę w oparciu o art. 913 § 1 k.c.

Należy również zauważyć, że dla oceny zaistnienia przesłanek o jakich mowa w art. 913 § 2 k.c. nie jest istotne, że do pogorszenia stosunków doszło z winy dożywotnika albo nabywcy nieruchomości albo obydwu stron umowy, w rachubę nie musi wchodzić w ogóle jakiejkolwiek zawinienie którejkolwiek strony umowy o dożywocie. Przepis nie wymaga także, aby powody te były obiektywnie ważne; wystarczy ustalić, że relacje między osobami popsły się, nawet z błahego powodu. Istotne jest to, że niezależnie od powodu, stosunki uległy takiemu pogorszeniu, że dożywotnik oraz nabywca nieruchomości nie mogą pozostawać ze sobą w bezpośredniej styczności.

Dla rozstrzygnięcia żądania opartego na art. 913 § 2 w zw. z art. 913 § 1 k.c. obojętne są przyczyny konfliktu i to , która strona je zawiniła, wystarczy bowiem ustalenie, że umowa dożywocia nie jest wykonywana i nie może być wykonywana w przyszłości.

Faktycznie obecne stosunki między stronami nie są w pełni prawidłowe, ale trudno nie dostrzec, że to postawa powodów doprowadziła do zaognienia tych relacji. Gdyby powodowie wykazali się chęcią kontaktu z pozwaną i odrobiną dobrej woli, to umowa dożywocia mogłaby być realizowana prawidłowo, tym niemniej nie ma to znaczenia, o czym mowa była wyżej, dla oceny zaistnienia przesłanek o jakich mowa w art. 913 § 2 k.c. Bezspornym jest zatem, że nieporozumienia między stronami, do których doszło we wrześniu 2017 roku spowodowały, że nie można obecnie wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności. Zastosowanie zaś art. 913 § 2 k.c. nie jest uzależnione od wspólnego zamieszkania stron i dlatego nie ma znaczenia w niniejszej sprawie, że strony nigdy ze sobą nie mieszkały i nie miały takiego zamiaru aby stało się to w przyszłości.

Należy jednak zauważyć, że art. 913 § 2 k.c. stanowi wyraźnie, że rozwiązanie umowy o dożywocie jest możliwe tylko w wypadkach „wyjątkowych”, a taki w ocenie sądu w niniejszej sprawie nie zachodzi. Pozwana dotychczas, choć z przerwą wywiązywała się ze swoich obowiązków wynikających z umowy o dożywocie. Tak jak bowiem sąd ustalił, strony po zawarciu umowy o dożywocie nie dokonali ustaleń jak ta umowa faktycznie będzie realizowana. Dlatego też pozwana sama od siebie przesyłał powodom po 200 euro na dwa miesiące i zapewniała im opał na zimę. Zanim doszło do nieporozumień między stronami w 2017 roku powodowie nie oczekiwali i nie zgłaszali pozwanej aby wypełniała inne obowiązki wynikające z zawartej umowy- np. opłacała rachunki za energię, pokrywała koszty zakupu leków czy też dostarczała więcej opału. Pozwana zaś nadal chce wywiązywać się z zawartej umowy, wznowiła przysyłanie pieniędzy powodom, dokonała zakupu opału. Dokonując ustaleń czy w niniejszej sprawie mamy sytuację „wyjątkową” w rozumieniu art. 913 § 2 k.c. , sąd podzielił wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 maja 2008 r. stanowisko (III CSK 359/07,LEX nr 453125), że aby wypadek można było uznać za „wyjątkowy” trzeba odpowiedzieć na pytanie czy inne środki , takie jak zamiana świadczeń wynikających z dożywocia na rentę nie zapewnią już dożywnikowi dostatecznej ochrony. W ocenie sądu, powodowie bez rozwiązywania umowy o dożywocie mają zapewnioną dostateczną ochronę jako dożywnicy. Jeśli zaś ich zdaniem pozwana w sposób niedostateczny wywiązuje się z umowy, to zawsze mogą domagać się zamiany umowy dożywocia na dożywnią rentę w świetle treści art. 913 § 1 k.c. , a pozwana w ocenie Sądu jest w stanie realnie te świadczenia realizować. Nic nie wskazuje aby problemy zdrowotne pozwanej uniemożliwiały jej wywiązywanie się z zawartej umowy o dożywocie, wcześniejsze problemy były przejściowe. W każdym razie , w ocenie Sądu w niniejszej sprawie brak podstaw do rozwiązania umowy o dożywocie w świetle art. 913 § 2 k.c. i dlatego powództwo to oddalił.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

W myśl art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i obrony (koszty procesu). Do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony (§ 3).

W związku z powyższym, pozwanej L. G. przysługuje zwrot kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 5.417,00 zł, obejmującej wynagrodzenie pełnomocnika, które ustalono w oparciu o § 2 pkt. 6 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (obowiązującego na dzień wniesienia pozwu) oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17,00 zł.

Postanowieniem z dnia 04 września 2018 roku Sąd ustanowił dla powodów pełnomocnika z urzędu, którego Okręgowa Rada Adwokacka w P. wyznaczała w osobie adw. J. G.. W związku z tym Sąd przyznał adwokatowi J. G. z funduszy Skarbu Państwa –Sądu Okręgowego w Poznaniu kwotę 4 428,00 zł tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną pozwanej z urzędu zgodnie z obowiązującego na dzień wniesienia pozwu § 2 ust.1 w zw. z § 8 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu powiększonego o stawkę podatku VAT 23%.

W świetle powyższego, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

Sędzia Jolanta Czajka-Bałon